

JERZY KRASUSKI
Poznań

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W LATACH 1919 - 1932 W NAŚWIETLENIU HISTORIOGRAFII RFN

Stosunki polsko-niemieckie w latach 1919 - 1932, czyli w okresie od zakończenia I wojny światowej i odrodzenia państwa polskiego do chwili objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera, były przez cały czas nieprzyjemne z powodu dążenia Niemiec do odzyskania ziem byłego zaboru pruskiego oraz Górnego Śląska. Znalazło to wyraz w prawie całej historiografii i publicystyce niemieckiej okresu międzywojennego, która traktowała postanowienia graniczne i inne wersalskiego traktatu pokojowego jako niesprawiedliwe i krzywdzące Niemcy oraz omawiała politykę zagraniczną i wewnętrzną ówczesnej Polski w sposób nieprzyjemny¹. Znamienne jest przy tym, że w historiografii niemieckiej okresu międzywojennego nie zaznaczyła się jakkolwiek sympatia do Piłsudskiego, której w RFN dawał później dobitny wyraz Hans Roos. Całkowicie dominował pogląd, że właściwym wyrazicielem dążeń narodu polskiego w dziedzinie polityki zagranicznej było Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne względnie — od 1928 r. — Narodowe. Wiązało się to z kolei z przekonaniem, że niepodległa Polska była wyłącznie dziełem Traktatu Wersalskiego i że jej polityka była wyrazem jej satelitarne go stosunku do Francji.

Po II wojnie światowej historiografia zachodnioniemiecka kontynuowała w zasadzie tendencje ustalone już w okresie międzywojennym, ale w sposób bardziej stonowany. Nie mogła bowiem ona przejść całkowicie do porządku dziennego nad faktem agresji i zbrodni Niemiec hitlerowskich dokonanych wobec narodu polskiego, po drugie zaś — kwestionując granicę Odry-Nisy — nie mogła równocześnie z taką samą, jak przed wojną, zaciekłością atakować granicy wersalskiej uznawanej przez rząd RFN za prawnie istniejącą granicę między Polską a Niemcami. Podobnie odnosząc się negatywnie do ustroju i stosunków wewnętrznych panujących w Polsce Ludowej historiografia zachodnioniemiecka nie mogła nie ulec pokusie rehabilitacji rządów Piłsudskiego.

Ogólnie biorąc zarówno w okresie międzywojennym, jak i powojennym, podobnie zresztą jak w wieku XIX, zainteresowanie historiografii niemieckiej sprawami polskimi było bardzo małe. Jeśli chodzi o sprawę

¹ Por. J. Krasuski, *Odrodzenie państwa polskiego w naświetleniu historiografii niemieckiej okresu międzywojennego*. „Dzieje Najnowsze” 1978, 4.

Europy wschodniej, to uwagę historiografii niemieckiej we wszystkich tych trzech okresach pochłaniała prawie całkowicie Rosja względnie Związek Radziecki. Kontynuowano tym samym tradycję Herdera i Hegla, którzy przewidując wielką przyszłość Słowiańszczyzny mieli na myśli Rosję. Od chwili ostatecznego rozbioru Polski w 1795 r. do 1918 r. jedynym sąsiadem Niemiec była na wschodzie Rosja. W okresie Republiki Weimarskiej większość Niemców liczyła się z lub liczyła na nieuchronność konfliktu polsko-radzieckiego i obiecywała sobie z tego korzyści dla Niemiec. Polityka wschodnia Republiki Weimarskiej dotyczyła prawie wyłącznie stosunków ze Związkiem Radzieckim, traktując stosunki z Polską jako całkowicie poboczne i odkładając kwestię jasnego sformułowania stosunku do sprawy polskiej do momentu pomyślnego dla Niemiec ukształtowania stosunków z mocarstwami zachodnimi — z jednej oraz Związkiem Radzieckim — z drugiej strony. W rezultacie również w RFN powstały liczne bogate materiałowo i koncepcyjnie prace na temat stosunków niemiecko-radzieckich, natomiast sprawom polskim tamtego okresu poświęcono bardzo niewiele uwagi.

Historiografia RFN wychodziła nadal z założenia, że granica polsko-niemiecka ustalona w latach 1919-1921 stanowiła pogwałcenie zasady samostanowienia ludności, że Polska uciskała mniejszość niemiecką i że Niemcy nie mogły pogodzić się z takim stanem rzeczy. Bożyszczem historiografii zachodniemieckiej stał się — co prawda bynajmniej w czasach weimarskich niepopularny — Gustav Stresemann, współtwórca ugody francusko-niemieckiej zawartej w Locarno w 1925 r. Uważano go za prekursora integracji zachodnioeuropejskiej. Odnośnie do spraw polskich twierdzono, że dążył on do pokojowej rewizji granicy za zgodą mocarstw zachodnich. Wychwalając Stresemanna i Locarno, starano się odciąć od agresywnej polityki Hitlera, ale potwierdzano tym samym, że rewizja granicy była celem słusznym.

Nadal przyjmowano, że zasada państwa narodowego nie może znaleźć skutecznego i trwałego zastosowania w „chaosie narodowościowym” Europy środkowo-wschodniej. Znamienne jest jednak, że przed wojną ostrze tego poglądu kierowano głównie przeciwko Polsce, równocześnie wystrzegając się pochwał dla byłej monarchii Habsburgów. Liczono bowiem wtedy — i zrealizowano w 1938 r. — na przyłączenie Austrii do Niemiec. Liczył na to również Stresemann. Natomiast po II wojnie światowej przyłączono się w RFN do poglądu panującego dawniej w Wielkiej Brytanii, że rozbitcie monarchii Habsburgów było jednym z największych błędów popełnionych w okresie tworzenia nowego porządku po I wojnie światowej. Ta rehabilitacja monarchii Habsburgów wraz z pochwałą Locarna była odpowiednikiem politycznych dążeń do zjednoczenia Europy.

Koncepcje te reprezentowali przede wszystkim dwaj historycy liberalni: Erich Eyck i Golo Mann. Ten pierwszy poszedł w swej pojedynkowości najdalej twierdząc, że utworzenie Wolnego Miasta Gdańska i oddanie Polsce „korytarza” pomorskiego nie było wprawdzie rozwiązaniem idealnym, ale w danych warunkach — najlepszym. Z drugiej strony w sprawie Górnego Śląska Eyck powtórzył tradycyjny pogląd, że Korfanty i jego powstańcy narzucili rozwiązanie sprzeczne z wynikiem plebiscytu, choć autor zaznaczył, że art. 88 Traktatu Wersalskiego przesądził podział tego obszaru. Eyck był gorącym zwolennikiem Stresemanna i sympatyzował z jego koncepcją pokojowej rewizji granicy polsko-niemieckiej².

Golo Mann twierdził, że żaden Niemiec nie miał powodu, aby uważać decyzje wersalskie za ostateczne; toteż nie można winić Stresemanna za to, że pragnął przywrócenia potęgi niemieckiej i odzyskania przynajmniej części tego, co Niemcy w 1919 r. utraciły na wschodzie. Stosunki między Niemcami a Polską nie mogły być dobre, ponieważ Polska powstała kosztem Niemiec, tak jak niegdyś Prusy powstały kosztem Polski³.

Zainteresowanie Polską było w RFN znacznie większe niż w okresie międzywojennym, gdy u samego dna poglądów można było wyczuć założenie, że Polska jest „państwem sezonowym”. Po klęsce Niemiec w 1945 r. nedorzecznosc takiego założenia stała się dla każdego oczywista. Toteż zaczęły powstawać poważne i obszerne prace poświęcone stosunkom polsko-niemieckim w okresie międzywojennym, co oczywiście nie znaczy, by autorzy tych prac zawsze z Polską sympatyzowali. Biorąc pod uwagę, że II wojna światowa — i klęska Niemiec — miała swoje źródło w napaści Hitlera na Polskę, nic dziwnego, że główną uwagę poświęcano stosunkom polsko-niemieckim w okresie hitlerowskim, natomiast okres wcześniejszy omawiano zwykle w charakterze wstępu. Dotyczy to przede wszystkim dwóch obszernych prac poświęconych problematyce mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie hitlerowskim. Antypolskie stanowisko zajął Theodor Bierschenk doszukując się źródeł konfliktu w rzekomo odwiecznej nienawiści Polaków do Niemców wynikającej z kulturalnej, gospodarczej, organizacyjnej i charakterologicznej niższości Polaków. Zdaniem tego autora, w okresie międzywojennym Polacy dążyli do zniesienia odrębności niemieckiej grupy narodowościowej i do jej polonizacji⁴. Ostrożniejszy w formułowaniu sądów był Richard Breyer. Powtórzył on twierdzenie, że zasada państwa narodowego

² E. Eyck, *Geschichte der Weimarer Republik*. Stuttgart 1957.

³ G. Mann, *Deutsche Geschichte 1919 - 1945*. Frankfurt am Main 1958.

⁴ Th. Bierschenk, *Die deutsche Volksgruppe in Polen 1934 - 1939*. Würzburg 1954.

nie nadawała się do zastosowania w Europie środkowo-wschodniej i doszedł do interesującego wniosku, że w takim razie zasada międzynarodoprawnej ochrony mniejszości stanowiła jedyną konstruktywną i torującą drogę ku przyszłości ideę porządku wersalskiego, albowiem zasada ta rozluźniała suwerenność państw. Dalej twierdził Breyer, że stosunek Niemiec do Polski stał pod znakiem walki przeciwko Traktatowi Wersalskiemu; Stresemann nie mógł uznać granicy z Polską za niezmienną, ponieważ stanowiła ona pogwałcenie zasady samostanowienia ludności; słabością Polski była dyskrepancja między romantycznymi ambicjami mocarstwowymi opierającymi się na przeszłości historycznej a rzeczywistością; tylko skromność i ugodowość mogłyby Polskę uratować; tymczasem — zdaniem Breyera — polityka prowadzona wobec mniejszości narodowych wynikała z iluzji i przeceniania znaczenia Polski⁵.

Problem mniejszości niemieckiej w Polsce był w ogóle głównym przedmiotem zainteresowania historiografii niemieckiej. Szczegółowej analizy prawnohistorycznej problematyki traktatów mniejszościowych dokonał Erwin Viefhaus⁶. Zarys dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce w całym okresie międzywojennym dał Otto Heike⁷, zaś dziejów niemieckiego ruchu młodzieżowego w Polsce — Paul Nasarski⁸. Szczególną uwagę zwrócono na historię niemieckiego Kościoła ewangelickiego w Polsce: należy tu wymienić prace Arthura Rhodego i Oskara Wagnera⁹. Ze zdziwieniem trzeba przyjąć fakt, że problemy mniejszości niemieckiej na polskim Pomorzu, G. Śląsku i w Poznańskim zostały omówione przez Ernsta Birkego i Gottholda Rhodego w tomie zatytułowanym *Die deutschen Ostgebiete zur Zeit der Weimarer Republik* łącznie z problemami Prus Wschodnich, Gdańska oraz ówczesnego niemieckiego Pomorza i Śląska¹⁰. Dzieje wszystkich tych obszarów od czasów starożytnych do najnowszych omówiono też łącznie w podręczniku opracowanym z ramienia Instytutu Herdera w Marburgu pod redakcją Gottholda Rhodego pt. *Die Ostgebiete des Deutschen Reiches*¹¹. Wreszcie problematyki mniej-

⁵ R. Breyer, *Das Deutsche Reich und Polen 1932 - 1937*. Würzburg 1955.

⁶ E. Viefhaus, *Die Minderheitenfrage und die Entstehung der Minderheitenschutzverträge auf der Pariser Friedenskonferenz 1919*. Würzburg 1960.

⁷ O. Heike, *Das Deutschtum in Polen 1918 - 1939*. Bonn 1955.

⁸ P. E. Nasarski, *Deutsche Jugendbewegung und Jugendarbeit in Polen 1919 - 1939*. Würzburg 1957.

⁹ A. Rhode, *Geschichte der evangelischen Kirche im Posener Lande*. Würzburg 1958; O. Wagner, *Der Minderheitenschutzvertrag vom 28. 6. 1919 und seine Bedeutung für die evangelische Kirche in Polen*. W: *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas* 1957, ss. 206 - 220; tenże, *Staat und religiöse Minderheiten in Polen*, W: *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas* 1962, ss. 201 - 214.

¹⁰ *Die deutschen Ostgebiete zur Zeit der Weimarer Republik*. Köln 1966.

¹¹ *Die Ostgebiete des Deutschen Reiches*. Hrsg. von G. Rhode. Würzburg 1955.

szościowej dotyczy praca Karla Karzela o rolnictwie niemieckim w Poznaniu¹² oraz Walthera Reckego o Konwencji Górnośląskiej z 1922 r.¹³

Rozdział dotyczący stosunków polsko-niemieckich w okresie Republiki Weimarskiej znalazł się w ogromnym tomie zatytułowanym — rzecz znamienna — *Das östliche Deutschland*, wydanym przez *Göttinger Arbeitskreis*¹⁴. Rozdział ten został napisany przez Paula Barandona, który powtórzył oskarżenia o pogwałcenie zasady samostanowienia ludności, o podporządkowanie decyzji wersalskich interesom Francji i o ucisk mniejszości narodowych w Polsce. W tym samym nieprzyjaznym dla Polski duchu została napisana, bardzo skądinąd ciekawa, książka Christiana Höltjega na temat ewentualności rozciągnięcia lokarnieńskiego systemu gwarancyjnego na wschodnie granice Niemiec. Höltje twierdził, że Niemcy nie mogły uznać granicy wyznaczonej Traktatem Wersalskim wbrew zasadzie samostanowienia ludności i że wytrwale dążyły do jej rewizji; wszystkie stronnictwa zgadzały się co do słuszności tej polityki; z drugiej strony — Polska żywiła rzekomo zamiary agresywne wobec Niemiec. Jedną z ważniejszych przyczyn dojścia Hitlera do władzy było — zdaniem Höltjega — to, że mocarstwa zachodnie nie poczyniły wobec Stresemanna tak daleko idących ustępstw, na jakie poszły później wobec Hitlera, zwłaszcza w Monachium¹⁵.

O większy obiektywizm w przedstawianiu sytuacji Polski starali się trzej historycy zachodniemieccy: Martin Broszat, Gotthold Rhode i Hans Roos. W swoim zarysie dziejów Polski Rhode stwierdził, że Traktat Wersalski uważany był w Niemczech za pogwałcenie zasady samostanowienia ludności i za szkodliwy dla interesów niemieckich, jednocześnie jednak stanowił on gorzkie rozczarowanie dla polskich narodowych demokratów; przyczyną napięcia polsko-niemieckiego było — zdaniem Rhodego — niesprawiedliwe wyznaczenie granicy, zwłaszcza oddzielenie Prus Wschodnich przez polski „korytarz”, oraz ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce. Tak więc również Rhode zrzucał winę wyłącznie na politykę Polski, a może właściwie na samo jej istnienie¹⁶.

Hans Roos odznaczał się uwielbieniem dla marszałka Piłsudskiego. Niezależnie od tego, jak Piłsudski byłby oceniany w samej Polsce, należy

¹² K. Karzel, *Die deutsche Landwirtschaft in Posen in der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen*. Marburg/Lahn 1961.

¹³ W. Recke, *Die historisch-politischen Grundlagen der Genfer Konvention vom 15. Mai 1922*. Marburg/Lahn 1969.

¹⁴ *Das östliche Deutschland*. Ein Handbuch herausgegeben vom Göttinger Arbeitskreis. Würzburg 1958.

¹⁵ Ch. Höltje, *Die Weimarer Republik und das Ostlocarno-Problem 1919 - 1934*. Würzburg 1958.

¹⁶ G. Rhode, *Kleine Geschichte Polens*. Darmstadt 1965.

podkreślić, że kult jakiegokolwiek polskiego męża stanu był w Niemczech wyjątkową rzadkością. Roos twierdził, że w rezultacie kompromisu między Piłsudskim a narodowymi demokratami w 1919 r. ci ostatni otrzymali wolną rękę w polityce zmierzającej do uzyskania jak największej ilości terytorium niemieckiego, podczas gdy Piłsudski w tym samym czasie skoncentrował się na militarnej ekspansji na wschód dążąc jednocześnie do ograniczenia nabytków na zachodzie; rezultatem prowadzenia tych niejako dwóch polityk zagranicznych, wynikających z kompromisu wewnętrznopolitycznego, była nadmierna i niebezpieczna ekspansja w obu kierunkach. Późniejszy rozwój wydarzeń potwierdził — zdaniem Roosa — słuszność obaw Piłsudskiego, że nabytki na zachodzie doprowadzą do zgubnego konfliktu z Niemcami. Z drugiej strony Roos był jedynym autorem niemieckim, który uznał, że Polacy mieli słuszność uważając traktat mniejszościowy za hańbę i degradację do poziomu narodów znajdujących się na niskim szczeblu kultury. Toteż — jego zdaniem — traktat ten bardziej zaszkodził mniejszościom niż im pomógł¹⁷. Co prawda ten pogląd Roosa wynikał z wątpliwego źródła. Międzynarodową ochronę praw mniejszości niemieckiej uważał on za zbędną, ponieważ — jego zdaniem — Piłsudski, gdyby mógł, zrzekłby się części nabytków na zachodzie, a tym samym problem ten straciłby na ostrości. Ponadto Roos wyraźnie sympatyzował z koncepcją Piłsudskiego hegemonii polskiej nad krainami zamieszkanymi w większości przez Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. W ten sposób stosunkowo pojednawcze stanowisko Roosa wobec Polski Piłsudskiego łączyło się z nastawieniem zdecydowanie antyradzieckim. W pracy poświęconej polskiej polityce zagranicznej w latach trzydziestych Roos wyłożył z emfazą swój pogląd, że rzeczywistym wrogiem Polski był — jego zdaniem — Związek Radziecki, a nie Niemcy¹⁸.

Stosunkowo najbardziej przychylnie Polsce poglądy reprezentował Martin Broszat, chociaż i on zaznaczył, że granica wyznaczona przez Traktat Wersalski nie dawała się pogodzić z prawem samostanowienia ludności. Z drugiej strony podkreślił on, podobnie jak Eyck, a wbrew większości autorów niemieckich, że podział Górnego Śląska był skutkiem nie tyle powstania Polaków gwałcącego rzekomo wyniki plebiscytu, ile skutkiem postanowienia samego Traktatu Wersalskiego. Zdaniem Broszata, podział ten był zdrowym kompromisem. Podobnie zgadzając się, że utworzenie „korytarza” mogło się wydawać Niemcom rozwiązaniem

¹⁷ H. Roos, *Geschichte der polnischen Nation 1916-1960*. Stuttgart 1961; tegoż opracowanie najnowszej historii Polski w pracy zbiorowej: *Osteuropa Handbuch. Polen*. Hrsg. von Werner Markert. Köln 1959.

¹⁸ H. Roos, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931-1939*. Tübingen 1957.

sztucznym, Broszat stwierdził jednak, że przecież wyrazili oni w gruncie rzeczy na to zgodę przyjmując orędzie prezydenta Wilsona jako podstawę zawieszenia broni i traktatu pokojowego; brak plebiscytu w Wielkopolsce i na Pomorzu stanowił pogwałcenie prawa samostanowienia tylko formalnie, gdyż — jak dowiódł plebiscyt na Górnym Śląsku — przy istniejącym „chaosie narodowościowym” w Europie środkowo-wschodniej i tak nie dałoby się wyznaczyć granicy zadowalającej obie strony; ponadto — stwierdził Broszat — Polska, z wyjątkiem Górnego Śląska, nie przekroczyła nigdzie swojej granicy historycznej z 1772 r., owszem — niektóre okręgi Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich, należące ongiś do Polski, pozostały w obrębie Niemiec; ponadto w granicach Niemiec pozostała znaczna liczba ludności autochtonicznej pochodzenia i języka polskiego¹⁹.

Hans-Adolf Jacobsen wydał zbiór dokumentów przedstawiających wschodnią politykę Niemiec w latach 1919 - 1970 pod mylącym tytułem *Misstrauische Nachbarn*, sugerującym, że źródłem napięcia była nieufność wschodnich sąsiadów Niemiec; przyznać trzeba jednak, że z zamieszczonych dokumentów wynika coś odwrotnego²⁰.

Przegląd prac ogłoszonych w RFN na temat Polski w latach 1919 - 1932 należy zamknąć wspomnieniem dwóch artykułów na temat polsko-niemieckiej wojny gospodarczej: Klause-Richarda Böhmego i Helmuta Lippelta²¹ oraz artykułu Fritza T. Epsteina o bezzasadności roszczeń ówczesnej Polski do odszkodowań wojennych²².

¹⁹ M. Broszat, *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*. München 1963.

²⁰ H.-A. Jacobsen, *Misstrauische Nachbarn. Deutsche Ostpolitik 1919 - 1970*. Düsseldorf 1970.

²¹ K.-R. Böhme, *Die deutsch-polnischen Handelsbeziehungen 1923 - 1933*. „Zeitschrift für Ostforschung” 1963, ss. 500 - 518; H. Lippelt, „*Politische Sanierung*” — *Zur deutschen Politik gegenüber Polen 1925/1926*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1971, H. 4, ss. 323 - 373.

²² F. T. Epstein, *Zur Interpretation des Versailler Vertrages. Der von Polen 1919 - 1922 erhobene Reparationsanspruch*. W: *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*, 1957, Bd. 5.